

W nocy przyszedł Pan na świat
I obdarzył nas światłością
Emmanuel to nasz brat
Ludzi karmi swą miłością
Kościół rodzi się w stajence
Aby życie odkryć w Męce



To jest tajemnica wiary
A do nieba pewna droga
Jezus daje nam swe dary
Eucharystię – Chleb od Boga
Manna z nieba znowu dana
Nam pielgrzymom doczesności
I w niej śmierć jest pokonana
Cud na drodze do wieczności
A więc chwalmy dzisiaj Boga

*Niech ustąpi wszelka trwoga
Oto Dziecię znów się rodzi
Niebo z ziemią On pogodzi
W Apostolów - grzesznych zmienia
Ciemność blaskiem opromienia
Niechaj promień tej miłości
W sercu Twoim zawsze gości.*

*- błogostawionych Świąt,
pokoju serca, obfitości łask
i radości z narodzenia Pana
życzy
ks. Tadeusz Polak*



WYPŁYŃ NA GŁĘBIĘ

Gazetka parafialna

Parafia św. Franciszka z Asyżu
ul. Fr. Ryxa 35, 05-505 Prażmów, tel 227270595; parafia.prazmow.pl
Nr konta 87 800 2000 400 371 953 202 600 01

4 NIEDZIELA ADWENTU

22 grudnia

367'19



LITURGIA SŁOWA

Czytanie I: Iz 7, 10-44 * Ps 24 * Czytanie II: Rz 11,1-7.

Ewangelia: Mt 1,18-24

Z narodzeniem Jezusa Chrystusa było tak. Po zaślubinach Matki Jego, znalazła się brzemienną za sprawą Ducha Świętego. Mąż Jej, Józef, który był człowiekiem sprawiedliwym i nie chciał narazić Jej na zniesławienie, zamierzał oddalić Ją potajemnie. Gdy powziął tę myśl, oto anioł Pański ukazał mu się we śnie i rzekł: Józefie, synu Dawida, nie bój się wziąć do siebie Maryi, twej Małżonki; albowiem z Ducha Świętego jest to, co się w Niej poczęło. Porodzi Syna, któremu nadasz imię Jezus, On bowiem zbawi swój lud od jego grzechów. A stało się to wszystko, aby się wypełniło słowo Pańskie powiedziane przez Proroka: Oto Dziewica poczne i porodzi Syna, któremu nadadzą imię Emmanuel, to znaczy: Bóg z nami. Zbudziwszy się ze snu, Józef uczynił tak, jak mu polecił anioł Pański: wziął swoją Małżonkę do siebie.

Oto słowo Pańskie

RODZINA BOGIEM SILNA

W tym adwencie przygotowaliśmy się do świąt Bożego Narodzenia poznając na roratach drogę życia sługi Bożego ks. Kard. Stefana Wyszyńskiego, którego beatyfikacja będzie miała miejsce 7 czerwca 2020 roku. Tytuł naszych rozważań: „Rodzina Bogiem silna”, to cytat z nauczania kardynała Wyszyńskiego. Gdy patrzymy na życie świętej Rodziny widzimy wyraźnie jak bardzo trafne jest sformułowanie. Warto w tym miejscu jeszcze raz przypomnieć słowa Jeana Vanier'a, który powiedział, że „żaden mężczyzna w dziejach świata nie kochał żadnej kobiety tak, jak Józef kochał Maryję i żadna kobieta nie kochała żadnego mężczyzny tak, jak Maryja kochała Józefa”. Gdy słyszymy to zdanie, to niewątpliwie musimy zweryfikować nasze wyobrażenie na temat miłości. Dlaczego miłość Maryi

i Józefa większa jest od miłości Tristana i Izoldy, Romea i Julii i tylu par, które zna historia? Odpowiedź wbrew pozorom jest prosta: Bo nikt nie kochał najpierw Boga tak jak Maryja i tak jak Józef. Pierwsi małżonkowie Adam i Ewa kochali siebie ze względu na Boga. Co to znaczy? Adam wiedział, że Ewa jest najwspanialszym darem jaki od Boga otrzymał – jest widzialnym znakiem miłości Boga do niego. Podobnie Ewa rozumiała, że Adam jest darem Boga, że jej miłość do Stwórcy konkretyzuje się w miłości do męża. Kiedy zaczął się dramat grzechu pierworodnego? Gdy ulegli pokusie, że sami sobie wystarczą, że ich miłość będzie większa, gdy nie będzie miała odniesienia do miłości Boga. Możemy powiedzieć, że był to grzech przeciwko prawdzie, przeciwko logice, przeciwko fundamentalnej zasadzie, która wiąże przyczynę ze skutkiem. Pierwsi rodzice odrzucili przyczynę, źródło swej miłości, jedności, życia i szczęścia. Ojciec kłamstwa – diabeł – wmówił im, że ich miłość nie umrze i oni nie umrą, gdy odrzucają źródło miłości i życia. Roman Brandstaetter tak oddaje istotę tego grzechu:

*Człowiek pewien, który był ojczyzną Boga
Skazał Go na wygnanie.*

*Bóg pochylivszy smutnie głowę,
Odszedł bez słowa,*

Ale zawsze tęsknił za powrotem

Do człowieka, który był Jego ojczyzną.

Adam i Ewa wygnali Boga, który jest miłością, ze swoich serc. Możemy do tej sytuacji odnieść słowa św. Franciszka: „Miłość nie jest kochana”. Jak mogli zachować prawdziwą miłość do siebie, jeśli przestali kochać Miłość?

Dopiero w świetle tych rozważań możemy spojrzeć na miłość Maryi i Józefa.

Dlaczego jest największa? Bo Maryja jest niepokalanie poczęta. Bo w Jej dziewiczym sercu nie ma zmyły grzechu pierworodnego. Wewnętrznie jest w sytuacji Ewy w pierwotnym stanie szczęścia. Jej szczęściem jest Bóg. Maryja patrzy na Józefa, jak Ewa na Adama: widzi w nim dar Boga. Józef uczył się miłości od Maryi i widział w niej niezwykle znak obecności Boga, który jest miłością. Święty Jan w Apokalipsie nazwie Maryję „Niewiastą obleczoną w słońce”. Józef pierwszy dostrzegł w Maryi ten niezwykle blask czystości, miłości i prawdy. Ich miłość przechodzi próbę jakiej nikt w dziejach świata nie przeszedł. Józef widzi, że jego oblubienica, która ślubowała czystość jest w stanie błogosławionym. Rozdarło serce, zmałżony umysł i pytania bez odpowiedzi. A przecież czuje, że Maryja jest wciąż obleczona w słońce. Czy ta próba nie grozi rozpadem rodziny, zerwaniem przymierza zaufania i miłości? Wydaje się, że po ludzku nie ma wyjścia z tej sytuacji. Tak: po ludzku ale nie po Bożemu. Przecież „rodzina Bogiem silna”. I Bóg ze swą siłą i wszechmocą objawia Józefowi tajemnicę wcielenia: „Józefie, synu Dawida, nie bój się wziąć do siebie Maryi, twej Małżonki; albowiem z Ducha Świętego jest to, co się w Niej poczęło. Porodzi Syna, któremu nadasz imię Jezus”. Maryja w zwiastowaniu powiedziała: „Oto Ja, służebnica Pańska”. Józef okazał posłuszeństwo Bożej woli i „uczynił tak, jak mu polecił anioł Pański: wziął swoją Małżonkę do siebie”. Jak pamiętamy, skazany na wygnanie Bóg „zawsze tęsknił za powrotem do człowieka, który był Jego ojczyzną”. I oto powraca Ten, który został odrzucony przez pierwszych rodziców. Powraca do człowieka przez posłuszeństwo wiary Maryi i Józefa, przez ich miłość do Boga i zaufanie do siebie.

Pojutrze wigilia i początek świąt Narodzenia Pańskiego. To są święta rodziny, którą szatan chce zniszczyć (jak przy grzechu pierworodnym), to znaczy oderwać od źródła miłości, od żywej wiary i zaufania do Tego, dla którego nie ma rzeczy niemożliwych. Rodzina na tyle jest silna na ile jej siłą jest Bóg

*Święty Józefie i Maryjo święta, wspierajcie nasze rodziny. Uczcie nas miłości
czystej, wielkodusznej i wytrwałej, która wszystko znosi, wszystkiemu wierzy,
wszystko przetrzyma i nigdy nie ustaje. Amen*

Z ŻYCIA PRYMASA WYSZYŃSKIEGO

3 maja 1966 – Tysiąclecie Chrztu Polski

Punktem kulminacyjnym uroczystości milenijnych było święto Królowej Polski. W tym dniu Prymas wraz z całym Episkopatem, wobec kilkuset tysięcznej rzeszy wiernych zebranych u stóp Jasnej Góry, dokonał wiekopomnego Aktu całkowitego Oddania Polski w niewolę Matce Chrystusowej za wolność Kościoła w Ojczyźnie i w świecie. Było to najgłębsze w dziejach związanie losów Narodu z Bogurodzicą – Królową Polski. Przed dokonaniem tego heroicznego zawierzenia Maryi, Prymas mówił: Stoimy przed aktem doniosłym, historycznym, na nowe Tysiąclecie wiary. I oto jak ongiś na Kalwarii, na progu nowej ery ludzkości porządku nadprzyrodzonego, Chrystus patrzący z0-7777782

16599998,.I-, Krzyża powiedział do Maryi:

- Oto syn Twój” – tak dziś, na progu nowego Tysiąclecia my wszyscy tu obecni, biskupi, kapłani i lud Boży zwracamy się do Matki Boga i naszej, do Matki Kościoła i Królowej Polski. Powodowani jesteśmy głębokim, doświadczonym przez wieki zaufaniem, że nas nigdy nie opuścisz ... W milenijnym Akcie Oddania Prymas pragnął ubezpieczyć w dłoniach Maryi wiarę Narodu po wszystkie wieki. To zawierzenie Matce Chrystusowej wyszło jednak poza ramy dobra własnego Narodu, ogarniając cały Kościół. W tekście Aktu Milenijnego czytamy: Bogurodzico Dziewico, Matko Kościoła, Królowo Polski i Pani nasza Jasnogórska, dana nam jako pomoc ku obronie Narodu polskiego! W obliczu Boga w Trójcy Świętej Jedynej, w głębokim zjednoczeniu z Głową Kościoła rzymskokatolickiego, Ojcem Świętym Pawłem VI, my Prymas i Biskupi polscy zebrani u stóp Twego Jasnogórskiego Tronu, otoczeni przedstawicielami całego wierzącego Narodu – Duchowieństwa i Ludu Bożego z diecezji i parafii, w łączności z Polonią światową, oddajemy się dziś ufnyim sercem w Twą wieczystą, macierzyńską niewolę miłości, wszystkie dzieci ochrzczonego Narodu i wszystko, co Polskę stanowi za wolność Kościoła w świecie i w Ojczyźnie naszej, ku rozszerzaniu się Królestwa Chrystusowego na ziemi. Oddajemy więc w niewolę miłości za Kościół, całą Polskę, umiłowaną Ojczyznę naszą, cały Naród polski, żyjący w Kraju i poza jego granicami ... Odtąd Najlepsza Matko nasza i Królowo Polski, uważaj nas Polaków jako Naród za całkowitą własność Twoją, za narzędzie w Twych dłoniach na rzecz Kościoła świętego ... Czyń z nami co chcesz! Pragniemy wykonać wszystko czego zażadasz, byleby tylko Polska po wszystkie wieki zachowała nieskażony skarb Wiary świętej, a Kościół w Ojczyźnie naszej cieszył się należną mu wolnością, bylebyśmy z Tobą i przez Ciebie, Matko Kościoła i Dziewico Wspomożycielko stawali się prawdziwą pomocą Kościoła Powszechnego ku budowaniu